

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 31 lipca 2014 r. (data prezentaty k. 2) powód Ł. I. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego W. K. kwoty 2.418,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Powód wskazał, że z pozwanym łączyła go zawarta w dniu 01 sierpnia 2012 r. umowa zlecenia o usługi pozycjonowania, która po wypowiedzeniu przez pozwanego, została rozwiązana z dniem 31 stycznia 2013 r. W związku z powyższym powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę 2.418,18 zł brutto tytułem kosztów poniesionych na realizację umowy, zgodnie z § 5 ust. 4 i § 3 ust. 2 umowy (pozew k. 2-5).

W dniu 28 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w W. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, sygn. akt XVI GNc 4874/14, uwzględniając powództwo w całości (nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 31). Sprzeciwem wniesionym w dniu 17 września 2014 r. (data stempla pocztowego k. 53) pozwany zaskarżył nakaz w całości. W uzasadnieniu sprzeciwu wskazał, że jego pismo z dnia 16 października 2012 r. nie było szablonowym wypowiedzeniem, lecz nieprzewidzianym przez umowę rozwiązaniem tej umowy ze skutkiem natychmiastowym. Ponieważ wszelkie zmiany umowy miały mieć formę pisemną pod rygorem nieważności, nakładało to na powoda obowiązek udzielenia odpowiedzi pisemnej, a w jej braku pozostało nieważne. Pozwany wskazał również, iż w dniu 17 stycznia 2013 r. w siedzibie powoda odbyło się spotkanie z powodem oraz P. H., gdzie strony uzgodniły, że na pozostały czas umowy wprowadzą zmiany do załącznika nr 1 umowy według własnych propozycji. Pozwany przedłożył własną propozycję faksem, na który powód nie odpowiedział, co pozwany odebrał jako akceptację jego propozycji. Dotyczyło to zmian w umowie z dnia 01 sierpnia 2012 r., a nie nowej umowy. Pozwany podniósł, że powód bezpodstawnie, jednostronnie i bez uprzedzenia przerwał świadczenie usług z dniem 31 stycznia 2013 r. Pozwany ponadto kwestionował wykonanie umowy z uwagi złe wyniki pozycjonowania. Jego zdaniem powód zataił fakt, że na wyniki pozwany będzie oczekiwał kilkanaście tygodni, podczas gdy umowę podpisał jedynie na 8 miesięcy. Jednocześnie pozwany zaznaczył, że faktura została wystawiona po rozwiązaniu umowy, a nie ostatniego dnia umowy, jak powinien w myśl samej umowy. Kwestionował jej wartość i wielokrotnie prosił o anulowanie faktury lub notę korygującą (sprzeciw k. 38-41, uzupełniony sprzeciw k. 60-64).

Zeznając na rozprawie w dniu 22 października 2015 r. (nagranie CD 20'52" – 23'52", 27'00"-27'45") pozwany stwierdził, że jego wypowiedzenie było skuteczne i natychmiastowe, a koszty, których żąda powód sporną fakturą nie były zastrzeżone w umowie na taką sytuację, tylko przy wypowiedzeniu standardowym. Natomiast w toku rozmów stron wypowiedzenie zostało "skasowane".

Strony pozostały przy swoich stanowiskach do końca procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 01 sierpnia 2012 r. roku pomiędzy W. K. (jako Zleceniodawcą) a Ł. I. (2) (jako Zleceniobiorcą) zawarta została umowa, na mocy której pozwany zlecił powodowi wykonanie usługi polegającej na pozycjonowaniu w wynikach naturalnych (czyli z wyłączeniem linków sponsorowanych i mapki) wyszukiwarki G. dostępnej pod adresem www.google.pl (z parametrem wyszukiwania (...) przekazywanym metodą G.) stron internetowych/serwisów internetowych dostępnych pod adresami wskazanymi w Załączniku nr 1 do niniejszej umowy. Załącznik nr 1 określał także frazy wedle których miało następować pozycjonowanie oraz stawki i docelowe pozycje, wedle których rozliczany miał być Zleceniobiorca (§ 1 ust. 1 Umowy).

Zleceniobiorca zobowiązał się wykonywać zlecenie według swojej najlepszej wiedzy i z należytą starannością (§ 2 ust. 6 Umowy).

Strony zgodnie ustaliły, że Zleceniobiorca w momencie podpisania niniejszej umowy, celem prawidłowego wykonania zlecenia, ponosi koszty, które wycenił na dwukrotność maksymalnego miesięcznego abonamentu netto wykazanego w Załączniku nr 1, powiększonego o podatek VAT. Równocześnie Zleceniobiorca w przypadku zrealizowania umowy,

udzielał Zleceniodawcy ulgi w wysokości 100% poniesionych kosztów opisanych w zdaniu poprzednim (§ 3 ust. 2 Umowy).

Wynagrodzenie należne Zleceniobiorcy od Zleceniodawcy było sumą kwot obliczonych dla każdej z wymienionych w Załączniku nr 1 fraz. Kwoty, o których mowa w zdaniu poprzednim obliczane były w oparciu o wskazania systemu serpy.net, według wzoru: (należność miesięczna za dane pozycje danej fazy w złotych) / (ilość dni w miesiącu) x (ilość dni w miesiącu, w których fraza była na danych pozycjach) (§ 4 ust. 1 Umowy).

Wszelkie wynagrodzenia należne Zleceniobiorcy były płatne na podstawie faktur VAT w terminie 14 dni licząc od dnia wystawienia faktury VAT, na rachunek bankowy wskazany na tej fakturze (§ 4 ust. 3 Umowy).

Umowa była zawarta na okres 8 miesięcy (§ 5 ust. 1 Umowy).

Co najmniej na 3 miesiące przed upływem okresu, na jaki umowa została zawarta każda ze stron miała prawo niniejszą umowę wypowiedzieć, ze skutkiem na koniec okresu obowiązywania niniejszej umowy. W przypadku braku wypowiedzenia na warunkach określonych w zdaniu poprzednim umowa, po upływie okresu na jaki została zawarta, stawała się umową na czas nieokreślony, która mogła być wypowiedziana z 4-miesięcznym okresem wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego (§ 5 ust. 2 Umowy).

W przypadku wypowiedzenia przez Zleceniodawcę niniejszej umowy w okresie, w którym pozostaje więcej niż 3 miesiące do zakończenia okresu wskazanego w ust. 1 niniejszego paragrafu, umowa rozwiązywała się po upływie 3 miesięcy (ze skutkiem na ostatni dzień 3-go miesiąca), a Zleceniodawca zobowiązany był do zwrotu kosztów poniesionych przez Zleceniobiorcę zgodnie z brzmieniem § 3 ust. 2 na podstawie faktury VAT wystawionej w dniu rozwiązania umowy (§ 5 ust. 4 Umowy).

Dowód: umowa zlecenia z dnia 01 sierpnia 2012 r. k. 10-13.

Integralną część umowy zlecenia z dnia 01 sierpnia 2012 r. stanowił Załącznik nr 1, w którym strony określiły frazy podlegające pozycjonowaniu, adres strony internetowej, której pozycjonowanie dotyczy i cennik. Jako adres strony wskazano (...), pozycjonowanych miało być 9 fraz. Obowiązywały cztery stawki cenowe, najwyższa za osiągnięcie pozycji 1-3, następnie niższe za pozycje 4-7 i 8-10. Za pozycje poniżej 10 zleceniobiorcy w ogóle nie należało się wynagrodzenie. Maksymalny miesięczny abonament netto wynosił 983,00 zł i był należny gdyby wszystkie pozycjonowane frazy znajdowały się na pozycjach 1-3.

Dowód : załącznik nr 1 k. 14.

Zgodnie z raportem z systemu monitorującego efekty pozycjonowania strony internetowej www.serpy.net pozwanego już pod koniec sierpnia 2012 r. niektóre z pozycjonowanych fraz znajdowały się na miejscu 10 lub wyższym. W kolejnych miesiącach wyniki pozycjonowania się poprawiły. Na podstawie tych zestawień pozycji powód rozliczał usługę świadczoną pozwanemu i wystawiał faktury VAT.

Dowód : pozycje w google – sierpień 2012 k. 74, rozliczenie k. 75-76, pozycje w google-wrzesień 2012 k. 77, rozliczenie k. 78-79, pozycje w google-październik k. 80, rozliczenie k. 81-82, pozycje w google- listopad 2012 k. 83, rozliczenie k. 84-85, pozycje w google- grudzień 2012 k. 86, rozliczenie k. 87-88.

W okresie od sierpień-wrzesień 2012 r. jedna z fraz, „transport zwłok”, była na pozycji płatnej tylko jeden raz: 27 września, na pozycji 9.

Dowód : pozycje w google – sierpień 2012 k. 74, pozycje w google-wrzesień 2012 k. 77.

W dniu 26 września 2012 r. powód poinformował pozwanego, że na wyniki pozycjonowania trzeba poczekać od kilku do kilkunastu tygodni. W treści wiadomości zawarto stwierdzenie, że ta informacja była już pozwanemu udzielona we wcześniejszej rozmowie. Wiadomość została przesłana w odpowiedzi na skargę pozwanego, że z 9 fraz czynne są

tylko 4, średnia pozycja tych czterech to 8, a pozwany przy zerowym zainteresowaniu ma do zapłaty fakturę na ponad 400,00 zł.

W dniu 28 września 2012 r. pozwany przesłał do powoda wiadomość e-mail, w którym stwierdził, że podpisując umowę na 8 miesięcy na pewno pamiętałby słowa, że na uaktywnienie się fraz trzeba poczekać do kilkunastu tygodni, bo to może być nawet 19 tygodni, czyli 5 miesięcy, więc nie zgodziłby się płacić za takie efekty przez 5/8 okresu umownego. Powołał się też na to, że w dniu zawarcia umowy informował powoda, że jemu efekt może dać tylko pozycja do 3 lub 5.

Dowód : korespondencja e-mailowa k. 45, 46.

W dniu 14 października 2012 r. pozwany drogą e-mailową oświadczył pozwanemu, że odstępuje od umowy ze skutkiem na dzień 31 października 2012 r. nie ze swojej winy. Mailem z dnia 16 października 2012 r. z godziny 11.35 powód poinformował pozwanego, że w przypadku wypowiedzenia umowy zastosowanie ma § 5 pkt 4 umowy, więc okres wypowiedzenia wyniesie 3 miesiące ze skutkiem na koniec okresu, a dodatkowo pozwany będzie zobowiązany do zwrotu kosztów w wysokości 1 966,00 zł plus Vat. W tym samym dniu o godzinie 16.03 pozwany przesłał powodowi wiadomość mailową, w której oświadczył, że podtrzymuje swoją decyzję z 14 października 2012 r. o swoim odstąpieniu od umowy z I. [powodem] z winy zleceniobiorcy i o finalnym wzajemnym rozliczeniu wg stanu na dzień 31 października 2012 r. Pismem z dnia 16 października 2012 r. pozwany potwierdził fakt odstąpienia od umowy z dnia 01 sierpnia 2012 r. ze skutkiem na dzień 31 października 2012 r., wskazując na winę zleceniobiorcy. Podstawowym zarzutem pozwanego było, iż nie wiedział, że na wyniki pozycjonowania trzeba czekać do kilkunastu tygodni.

Dowód : korespondencja e-mailowa k. 90-93, pismo pozwanego z dnia 16 października 2012 r. k. 65.

Po wypowiedzeniu umowy przez pozwanego, od października 2012 r. jeszcze do kwietnia 2013 r. strony miały ze sobą kontakt, prowadziły negocjacje i próbowały wypracować porozumienie.

Dowód : korespondencja e-mailowa z dnia 02 stycznia 2013 r. k. 18, korespondencja e-mailowa z dni 07-08 stycznia 2013 r. k. 21-22, korespondencja e-mailowa z dnia 21 grudnia 2012 r. k. 19-20, zeznania stron: powoda 10'20"-11'53" oraz pozwanego 25'15"-27'15" nagranie DC k. 115.

W dniu 17 stycznia 2013 roku w siedzibie powoda odbyło się spotkanie, by omówić możliwość ewentualnej dalszej współpracy pomiędzy stronami.

Dowód : korespondencja e-mailowa z dnia 02 stycznia 2013 r. k. 18, korespondencja e-mailowa z dnia 08 stycznia 2013 r. k. 21-22, zeznania pozwanego 25'24" – 26'20" – k. 115 nagranie CD.

Pozwany zaproponował własną wersję Załącznika nr 1 do umowy z dnia 01 sierpnia 2012 r., tj. wykaz fraz. Propozycja ta zawierała tylko dwie frazy z dotychczasowych, trzecią inną i czwartą do uzgodnienia między stronami. Stawki zaproponowane przez powoda były znacznie niższe niż dotychczasowe. Powyższa propozycja zmian została wysłana faksem do powoda w dniu 20 stycznia 2013 r. Pismo pozostało bez odpowiedzi ze strony powoda.

Dowód : pismo z dnia 19 stycznia 2013 r. k. 42, korespondencja e-mailowa z dnia 17 maja 2013 r. k. 43, zeznania pozwanego 25'57"-29'30" nagranie CD k. 115.

Ostatecznie nie doszło do zawarcia w jakiejkolwiek formie umowy o dalszej współpracy pomiędzy stronami. Pozwany rozważał odstąpienie swoich domen i strony byłemu pracownikowi, który miał przystąpić do działalności.

Dowód : korespondencja e-mailowa z dnia 09 czerwca 2014 r. k. 44, korespondencja e-mailowa z dnia k. 25-26.

W dniu 22 kwietnia 2013 r. Ł. I. (1) wystawił na rzecz W. K. fakturę VAT nr (...) na kwotę 2.418,18 zł brutto (1.966,00 zł netto) tytułem „zwrotu kosztów opisanych w § 3 pkt. 2 umowy z dnia 01.08.2012 r.”, określając termin płatności na dzień 29 kwietnia 2013 r. W tym samym dniu, faktura została wysłana pozwanemu drogą e-mailową.

Dowód: faktura VAT nr (...) k. 28, korespondencja e-mailowa z dnia 22 kwietnia 2013 r. k. 25, 27.

Pismem z dnia 16 maja 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty za fakturę VAT nr (...) w terminie 5 dni od dnia doręczenia niniejszego wezwania. Pozwany odebrał powyższe wezwanie 03 czerwca 2013 r.

Dowód : ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty k. 29, potwierdzenie odbioru k. 29.

Pozwany był ponownie wzywany do uregulowania zadłużenia wobec powoda. Pozwany kwestionował zasadność wezwań do zapłaty za sporną fakturę.

Dowód : wezwanie o zapłaty k. 49, wezwanie do zapłaty k. 50-51 wraz z zawiadomieniem, że cesja nie doszła do skutku k. 52, pismo pozwanego z dnia 23 stycznia 2014 r. k. 47-47v, pismo pozwanego z dnia 14 marca 2014 r. k. 48, korespondencja e-mail z dnia 18 października 2014 r. k. 58.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych w jego treści dowodów. Autentyczność i treść dokumentów oraz ich odpisów nie była kwestionowana, jak również autentyczność korespondencji e-mailowej, z wyjątkiem maila z 04 marca 2013 r. (k. 23-24). Pozwany twierdził, że nie otrzymał tego maila ani załączonej do niego propozycji umowy. Mail ten jest przedstawiony w formie niepełnej, przede wszystkim nie jest widoczny adres internetowy, na jaki wiadomość została wysłana. Z treści korespondencji stron również nie da się wyinterpretować, że pozwany otrzymał tę wiadomość. Dlatego Sąd nie czynił ustaleń na podstawie tej wiadomości, ani nie czynił ustaleń, czy pozwany ją w ogóle otrzymał, czy nie. Ponieważ jednak dotyczy ona okresu po zakończeniu współpracy stron, nie ma istotnego znaczenia dla sprawy. Przedstawione dokumenty stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów i uznał, iż są one wiarygodne. Sąd miał przy tym na uwadze, iż wydruki korespondencji mailowej nie stanowią dokumentu w rozumieniu art. 244 i 245 k.p.c., jednakże należy uwzględnić, iż w kodeksie postępowania cywilnego nie zawarto zamkniętego katalogu środków dowodowych i dopuszczalne jest skorzystanie z każdego źródła informacji o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jeśli tylko nie jest to sprzeczne z przepisami prawa. Art. 309 k.p.c. może mieć zastosowanie także do niepodpisanych wydruków komputerowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 138/08, LEX, (...)), jak również w ocenie Sądu do e-maili. Należy przypomnieć, że charakter kserokopii był już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/94, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że niepoświadczona podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem. Podobnie jak odpis, kserokopia może być jednak uznana za środek stanowiący dowód istnienia oryginału i dlatego podlegający podwójnej ocenie. Raz, jako dowód, mający stanowić źródło wiadomości o istnieniu oryginalnego dokumentu, a drugi raz, jako wizerunek dokumentu prywatnego mającego stanowić źródło wiadomości o faktach. Stosując podobny wywód do treści e-maili, należy stwierdzić, iż stanowią one źródło informacji o fakcie prowadzenia między stronami korespondencji elektronicznej i ich treści.

Sąd dopuścił też dowód z przesłuchania stron.

Powód Ł. I. (1) zeznał, że pozwany wypowiedział umowę z naruszeniem warunków umowy. Wskazał, iż poniósł koszty w związku z umową, a po wycofaniu się pozwanego nie ma szans na odrobienie kosztów. Po złożeniu przez pozwanego oświadczenia o wypowiedzeniu były prowadzone w dalszym ciągu negocjacje. Od października [2012 r.] aż do kwietnia [2013 r.] strony pozostawały w kontakcie, w celu wypracowania rozwiązania. Ostatecznie pozwany wycofał się i zrezygnował, więc w kwietniu 2013 r. po ostatecznym stanowisku pozwanego, sporna faktura została wystawiona. W ocenie powoda wyniki pozycjonowania były bardzo dobre, niektóre frazy były na pierwszej stronie w google. W przedmiotowej sprawie zeznania powoda korelują z dowodami z dokumentów. Sąd ze swej strony nie dostrzegł przyczyn, dla których miałby odmówić wiary zeznaniom powoda. Zeznania te są logiczne i spójne, dlatego też przyjął im wiarę w całości. Jedynie co do okoliczności zaproponowania pozwanemu nowej umowy brak podstaw, by przyjąć to ustalenie. Nie wiadomo, czy oferta nowej umowy została złożona prawidłowo, to jest przesłana do pozwanego w taki sposób, że faktycznie do niego dotarła. Nie jest to jednak okoliczność istotna, nie podważa też

wiarygodności zeznań powoda w ogólności, bowiem nie ulega wątpliwości, że propozycja umowy została wysłana, tylko nie wiadomo, czy do pozwanego dotarła.

Pozwany W. K. zeznał, że nie naruszył warunków umowy, a pismo z dnia 16 października 2012 r. miało charakter wypowiedzenia w trybie natychmiastowym. Treść i elementy tego wypowiedzenia powinny być skuteczne. Paragraf 5 umowy dotyczył jego zdaniem zwykłego trybu wypowiedzenia. Nie było więc okresu wypowiedzenia, skoro zostało dokonane z jego strony wypowiedzenie natychmiastowe. Pozwany wskazał, iż wbrew natychmiastowemu wypowiedzeniu, powód wystawił fakturę w listopadzie [2012 r.], mimo że na koniec października miała się zakończyć współpraca. Powód jednak w listopadzie kontynuował współpracę. Pozwany nie uregulował faktury za listopad od razu, ale dopiero później, po rozmowach z powodem w styczniu 2013 r. Wskazał, że w siedzibie powoda w dniu 17 stycznia 2013 r. odbyło się spotkanie i uznał, że dojdzie do porozumienia. Spotkanie ocenił jako optymistyczne, gdzie ustalono, iż miały być zmiany do załącznika. Propozycje zmian wysłał faksem w dniu 20 stycznia 2013 r. i w tamtym też okresie uregulował fakturę za listopad, był bowiem przekonany, że otrzyma odpowiedź na propozycje przesłane faksem. W ocenie pozwanego, wypowiedzenie z dnia 16 października 2012 r. zostało „skasowane”. Liczył, że będzie kontynuowana umowa, a pomimo to 31 stycznia 2013 r. pozwany przerwał usługi. Pozwany podkreślił, że powód wystawił sporną fakturę w dniu 22 kwietnia 2013 r., a zgodnie z umową powinien wystawić ją w dniu przerwania usług. W ocenie Sądu zeznania pozwanego przedstawiają co stanu faktycznego prawdziwy przebieg zdarzeń (konkretne jednostkowe zachowania stron), ale ich ocena dokonana przez pozwanego jest tendencyjna, a wysnute wnioski nie mogą zostać uznane za trafne. Reakcje stron w czasie rzeczywistym wydarzeń były szczerze i oddawały ich intencje, natomiast w toku procesu pozwany przyjął linię obrony, która ma wykazać tezę, że wypowiedzenie zostało w sposób dorozumiany anulowane, zaś umowa powinna zostać wykonana do końca. W konsekwencji ma to oznaczać, że pozwany nie dał podstaw do obciążenia go fakturą, a wina za brak współpracy obciąża powoda. Sąd nie podzielił tego stanowiska. Pozwany poinformowany przez powoda o skutkach wypowiedzenia mailem z 16 października 2012 r., mailem z tej samej daty podtrzymał swoje stanowisko wskazując na winę powoda w rozwiązaniu umowy. Następnie konsekwentnie twierdził, że „odstąpił” od umowy w październiku 2012 r. (k. 18), nigdy nie oświadczył, że cofa wypowiedzenie (inna sprawa, czy jednostronne cofnięcie wypowiedzenia byłoby skuteczne, jednak oddawałoby intencję pozwanego dalszej współpracy), nigdy też nie żądał wznowienia usługi ze względu na anulowanie wypowiedzenia, ani nie wyraził zaskoczenia jej przerwaniem. Twierdzenie o anulowaniu wypowiedzenia zostało podniesione dopiero na potrzeby uniknięcia obowiązku zapłaty faktury, będącej przedmiotem sporu w sprawie niniejszej. Składanie nowych ofert w okresie wypowiedzenia, ani prowadzenie negocjacji co do dalszej współpracy nie czyni bezskuteczną jednostronną czynności prawnej, jaką jest wypowiedzenie umowy, ani nie świadczy o tym, że strony w sposób dorozumiany postanowiły „skasować” (jak to określił pozwany) skutki jego wcześniejszego oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy. O ile Sąd daje wiarę przytoczonym przez pozwanego okolicznościom w postaci poszczególnych wydarzeń, o tyle ani nie podziela wyrażanych przez niego ocen i opinii, ani nie daje wiary deklarowanym intencjom. Pozwany wiedział, że powód nie honoruje natychmiastowego wypowiedzenia, nie zależało mu też na współpracy na dotychczasowych warunkach, czego wyrazem jest choćby jego własna propozycja załącznika. Nie chciał i nie oczekiwał dalszej kontynuacji umowy po tym, jak strony nie doszły do porozumienia, zamierzał zresztą w ogóle zrezygnować z działania na rynku usług pogrzebowych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powództwo podlegało uwzględnieniu w części, tj. w całości co do kwoty głównej 2.418,18 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od tej kwoty od dnia 07 maja 2013 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie, to jest co do kilku dni roszczenia odsetkowego, powództwo należało oddalić.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż kwestią bezsporną było istnienie stosunku prawnego łączącego strony, a powstałego na skutek zawarcia w dniu 01 sierpnia 2012 r. umowy o pozycjonowanie. Pozwany zarzucał, iż pismem z dnia 16 października 2012 r. dokonał natychmiastowego wypowiedzenia, które było w jego ocenie skuteczne, ale następnie zostało wolą stron „skasowane” i umowa powinna być kontynuowana. Pomimo to 31 stycznia 2013 r. powód przerwał świadczenie usług. Pozwany jednocześnie podnosił, że powód nie miał prawa wystawić faktury VAT nr

(...) w dniu 22 kwietnia 2013 r., ponieważ zaprzestał usług z dniem 31 stycznia 2013 r. i wtedy powinien wystawić przedmiotową fakturę. Wskazał przy tym, że umowę zawierał jako emeryt, a nie przedsiębiorca.

Należy wskazać, iż łącząca strony niniejszego postępowania umowa była umową nienazwaną, zawartą na czas określony i wzajemną.

Mimo, iż w tytule tej umowy określono ją jako „umowę zlecenia” nie jest to umowa, o której mowa w art. 750 k.c., ponieważ wynagrodzenie zostało uzależnione ewidentnie od rezultatu. Powód nie miał prawa do wynagrodzenia za samo staranie o pozycjonowanie stron, ale za osiągnięcie konkretnego efektu tego pozycjonowania. Tymczasem z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 9 stycznia 2013 r., III AUa 1123/12, przy czym orzeczenie to odnosi się do umów nazwanych, a zdaniem Sądu orzekającego w sprawie niniejszej należy to odnieść także do umów nienazwanych, lecz wymagających osiągnięcia rezultatu).

Umowa ta była umową wzajemną, gdyż strony były zobowiązane wzajemnie do świadczenia. Powód był obowiązany wykonać określoną usługę (pozycjonowanie), za co należało mu się wynagrodzenie od pozwanego. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej.

Istotnym zagadnieniem jest możliwość wypowiedzenia niniejszej umowy, bowiem była to umowa terminowa.

Zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym wygasa po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajowych, a w razie braku takich terminów niezwłocznie po wypowiedzeniu (art. 3651 k.c.). Co do zobowiązania terminowego o charakterze ciągłym przyjmuje się a contrario, że nie podlega ono wypowiedzeniu, chyba że co innego wynika z ustawy. Należy jednak wskazać, że w odróżnieniu od umów bezterminowych, co do których jest przepis ogólny mówiący o zasadach ich wypowiedzania (właśnie cytowany art. 3651 k.c.), w odniesieniu do umów terminowych nie ma takiego przepisu. Wnioskowanie stąd, tylko a contrario do art. 3651 k.c., że strony nie mogą kwestii tej uregulować umową, jest za daleko idące. Jest oczywiste, w świetle zasady swobody umów (art. 3531 k.c.), że strony mogą określić w umowie sposób jej zakończenia, to jest także wypowiedzenia, byleby nie był on sprzeczny z ustawą. Wprowadzenie zatem do umowy terminowej przepisów o jej wypowiedzaniu nie narusza żadnego przepisu ustawy, w tym z pewnością nie narusza art. 3651 k.c., bowiem ten ostatni przepis do umów terminowych w ogóle się nie odnosi – a jedynie do umów bezterminowych. Żadna racja nie przemawia za pozbawieniem stron możliwości swobodnego ustalenia terminu i okresu wypowiedzenia umowy, także umowy terminowej, zwłaszcza gdy zawiera ona też zapisy o przekształceniu umowy terminowej w bezterminową w razie braku wypowiedzenia, jak w sprawie niniejszej. Wykładnia art. 3651 k.c. nie może być dokonywana w oderwaniu od zasady swobody umów.

W efekcie w ocenie Sądu dopuszczalne i ważne jest zastrzeżenie przez strony w sprawie niniejszej możliwości wypowiedzenia umowy zawartej na czas określony. Nie jest natomiast dopuszczalne wypowiedzenie umowy ze skutkiem natychmiastowym, na co powoływał się pozwany, skoro chodzi o zobowiązanie terminowe, a wypowiedzenia natychmiastowego nie przewidziano w umowie.

Pozostaje ocena, czym skutkuje okoliczność, że pozwany złożył oświadczenie o wypowiedzeniu w terminie przez umowę nieprzewidzianym, to jest:

- czy oświadczenie takie jest w ogóle nieskuteczne, a wobec tego umowa powinna być wykonana do końca, zaś wypowiedzenie traktowane jako niedokonane,

- czy oświadczenie takie powoduje rozpoczęcie biegu terminu wypowiedzenia umowy i jej rozwiązanie zgodnie z terminem upływu okresu wypowiedzenia, przewidzianego w umowie.

Dla ważności wypowiedzenia nie ma znaczenia, że druga strona nie złożyła żadnego oświadczenia w formie pisemnej. Wypowiedzenie jest czynnością prawną jednostronną i miało ono formę pisemną. Jego skuteczność nie zależy od woli drugiej strony. Oświadczenie to nie jest zmianą czy uzupełnieniem umowy, o czym mowa w § 6 ust. 6 umowy, lecz wykonaniem uprawnienia prawo kształtującego. Inaczej byłoby, gdyby powód chciał się zgodzić na natychmiastowe rozwiązanie umowy. Wówczas faktycznie powinien swoje oświadczenie złożyć w formie pisemnej, bowiem prowadziłoby to do zmiany postanowień umowy w zakresie sposobu jej rozwiązania. Jednak informacja, udzielona przez powoda pozwanemu mailem (k. 90-91), że umowa rozwiąże się po upływie okresu wypowiedzenia, jednoznacznie wskazuje, że powód żadnych zmian w tym zakresie do umowy wprowadzać nie zamierzał. Zatem dla dokonania oceny skutków wypowiedzenia złożonego przez pozwanego trzeba odwołać się do postanowień samej umowy. Przepis § 5 ust. 4 stanowi, że w przypadku wypowiedzenia przez zleceniodawcę niniejszej umowy w okresie, w którym pozostaje więcej niż 3 miesiące do zakończenia okresu wskazanego w ust. 1 (tj. okresu na jaki została zawarta umowa), umowa rozwiąże się ze skutkiem na ostatni dzień 3-go miesiąca. Dalej w tym samym przepisie postanowiono ponadto, że zleceniodawca będzie zobowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez zleceniobiorcę, zgodnie z brzmieniem § 3 ust. 2 umowy, na podstawie faktury VAT wystawionej w dniu rozwiązania umowy. Tego właśnie świadczenia dochodzi powód.

W ocenie Sądu strony określiły jednoznacznie skutek złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. To, że pozwany próbował jednostronnie zmienić okres wypowiedzenia, do czego nie miał prawa, nie zmienia faktu, że umowę wypowiedział. Powód był zatem uprawniony do obliczenia terminu wypowiedzenia w sposób umówiony, a nie w sposób, którego domagał się pozwany. Podsumowując, oświadczenie o wypowiedzeniu było skuteczne, oświadczenie o określeniu terminu, w którym to wypowiedzenie stało się skuteczne – nie było skuteczne. Wobec tego w momencie złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu rozpoczął bieg termin wypowiedzenia.

W tym kontekście nasuwają się kolejne zagadnienia, a to:

-pozwany użył określenia „odstąpienie od umowy”, a nie wypowiedzenie,

-strony prowadziły negocjacje nad kontynuacją umowy.

Co do określenia „odstąpienie”, należy wskazać, że to, czym czynność prawna jest wynika z jej treści, a nie nazwy jaką posłużyła się strona. Pozwany zresztą w toku procesu podkreślał że wypowiedział umowę, ze skutkiem natychmiastowym, a nie że od niej odstąpił. Sąd zgadza się z tą oceną. Odstąpienie od umowy wzajemnej może nastąpić albo na podstawie art. 491 kc i nast., albo na podstawie umownego prawa odstąpienia. W myśl art. 491 § 1 k.c. jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Przesłanek odstąpienia z art. 491 k.c. nie wykazano, w szczególności powód nie był wzywany do wykonania zobowiązania wzajemnego, co do którego pozostawałby w zwłoce, pod rygorem odstąpienia od umowy. Pozwany chciał rozwiązać umowę nie ze względu na jej nieterminowe wykonanie, lecz powołując się na „zatajenie” pewnych istotnych aspektów kontraktu, o czym dalej. Umownego prawa odstąpienia w ogóle nie przewidziano. Co do negocjacji, prowadzenie rozmów o kontynuacji współpracy, nowych warunkach umowy, a nawet o anulowaniu wypowiedzenia jest prawem stron, ale samo w sobie nie znosi skutków dokonanego wypowiedzenia. Ostatecznie strony do porozumienia nie doszły, więc powód konsekwentnie z informacją z maila z 16 października 2012 r., z godziny 11.35, zaniechał świadczenia usług z końcem stycznia 2013 r. uznając, że umowa uległa rozwiązaniu. Z kolei fakt, że po otrzymaniu maila z 16 października 2012 r., pozwany w tym samym dniu o godzinie 16.03 oświadczył, że podtrzymuje swoje stanowisko, nie może spowodować skutku w postaci wymuszenia skuteczności jego oświadczenia o natychmiastowym rozwiązaniu umowy. Pozwany znał już stanowisko powoda, zostało mu ono dostatecznie jednoznacznie zaprezentowane. Powód, odmawiając uznania stanowiska pozwanego, działał zgodnie z prawem, bowiem miał po swojej stronie postanowienia umowy. Pozwany mógł uzyskać rezultat w postaci natychmiastowego rozwiązania umowy tylko za zgodą powoda, a tej nie otrzymał. Co więcej, nie oświadczył, że wobec stanowiska powoda „cofa” wypowiedzenie i chce kontynuować

umowę. Brak też podstaw, by przyjąć, że strony w dalszym toku rozmów porozumiały się co do kontynuowania umowy, w szczególności przez milczącą akceptację oferty pozwanego z 20 stycznia 2013 r., albo że wypowiedzenie zostało "skasowane". W myśl art. 69 k.c. jeżeli według ustalonego w danych stosunkach zwyczaju lub według treści oferty dojdzie do składającego ofertę oświadczenia drugiej strony o jej przyjęciu nie jest wymagane, w szczególności jeżeli składający ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy, umowa dochodzi do skutku, skoro druga strona w czasie właściwym przystąpi do jej wykonania; w przeciwnym razie oferta przestaje wiązać. W myśl zaś art. 682 k.c. jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy w ramach swej działalności, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty. Przesłanki żadnego z tych przepisów nie zostały spełnione. Strony pracowały nad osiągnięciem kompromisu w drodze negocjacji, co już wyklucza zastosowanie powyższych norm. Po drugie, z treści oferty pozwanego nie wynika, że nie wymagała ona odpowiedzi, nie wynika to też z "ustalonego w danych stosunkach zwyczaju", nie ma zatem przesłanek do stosowania art. 69 k.c. Ponadto kilkumiesięcznej współpracy, w ramach której już po kilku tygodniach doszło do głębokich nieporozumień, nie sposób uznać za pozostawania "w stałych stosunkach", uprawniających do zastosowania art. 682 k.c.

Podsumowując, skutek oświadczenia pozwanego o wypowiedzeniu umowy powinien być oceniany w świetle postanowień umowy, zgodnie zaś z nimi, wypowiedzenie dokonane więcej niż 3 miesiące przed zakończeniem umowy w terminie, na jaki została zawarta, skutkuje jej rozwiązaniem po upływie 3 miesięcy licząc od końca miesiąca, w którym wypowiedzenia dokonano. W takim wypadku strony zastrzegły, że powodowi należy się zwrot kosztów w wysokości ryczałtowej, odpowiadającej dwukrotności maksymalnego abonamentu plus VAT, a wynika to z § 3 ust. 2 umowy.

W załączniku do umowy określono w pozycji abonament maksymalny kilka wartości w zależności od wyników pozycjonowania. Z tego pozwany wywodził wadliwość zapisu umownego. Nie sposób zgodzić się z taką wykładnią. Tylko jedna wartość ma charakter rzeczywiście maksymalny. Abonament za najlepsze wyniki pozycjonowania nie mógł przekroczyć 983,00 zł netto i wynika to jednoznacznie z załącznika. Zatem wartość ryczałtowych kosztów podlegających zwrotowi wynosi maksymalnie 2 418,18 zł brutto i takiej kwoty domaga się powód. Zastrzeżenie takiego ryczałtowego zwrotu kosztów jest dopuszczalne i nie można go mylić z zastrzeżeniem kary umownej na wypadek niewykonania zobowiązań niepieniężnych.

W wyroku z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 178/06 Sąd Najwyższy zaprezentował następujący stan faktyczny, orzekając o zasadności roszczenia rekompensującego: Strony uzgodniły możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy w drodze wypowiedzenia, zastrzegając jednocześnie, że jeśli wypowiedzianym będzie pozwany (zobowiązany do świadczenia pieniężnego), to zapłaci drugiej stronie karę umowną w określonej wysokości. Przyczyną wprowadzenia do umowy postanowienia o karze umownej był zamiar zabezpieczenia interesu powoda, przez ryczałtowe zrekompensowanie mu utraty zysku, jaki mógłby osiągnąć, gdyby umowa nie została wcześniej rozwiązana, a który, wraz ze zwrotem nakładów i wydatków oraz zyskiem dotychczas osiągniętym, gwarantował powodowi opłacalność przedsięwzięcia. W związku z tym, że pozwany dokonał wypowiedzenia umowy przed terminem i umowa uległa rozwiązaniu, w ocenie Sądu Najwyższego powodowi należała się kara umowna w wysokości dochodzonej w tamtym postępowaniu kwoty.

W komentowanej sprawie strony zastrzegły, że na wypadek skorzystania przez pozwanego z uprawnienia do wypowiedzenia umowy zawartej na czas oznaczony zapłaci on powodowi określoną kwotę. Sąd Najwyższy wywiódł, że tego rodzaju zastrzeżenie, niebędące karą umowną w rozumieniu art. 483 § 1 k.c., ale bez wątplenia mające charakter represyjny, dopuszczalne jest w świetle zasady swobodnego kształtowania stosunku prawnego (art. 3531 k.c.). Może być ono elementem każdej innej umowy okresowej, której rozwiązanie w drodze wypowiedzenia skutkuje powstaniem szkody lub stawia stronę dotkniętą wypowiedzeniem w innej niekorzystnej sytuacji. Na marginesie warto wskazać, że powyższe orzeczenie potwierdza możliwość umownego regulowania kwestii wypowiedzania umów okresowych.

Przede wszystkim jednak odpowiada ono pod względem stanu faktycznego stanowi faktycznemu zaistniałemu w sprawie niniejszej co do jego istotnych elementów, zatem wnioski przedstawione przez Sąd Najwyższy pozostają aktualne i w tej sprawie. Sąd orzekający w sprawie niniejszej podziela je w pełni i włącza do dokonanej przez siebie

oceny prawnej, podkreślając przy tym, że zasadą jest przestrzeganie umów, ich wykonanie w sposób odpowiadający zasadom współżycia społecznego, lojalnie wobec kontrahenta, w tym także z uwzględnieniem interesu drugiej strony, a nie tylko własnego (art. 354 k.c.). Pozwany miał świadomość, że wprowadzenie umowy do realizacji będzie dla powoda łączyło się z pewnymi nakładami (było to powiedziane wprost w umowie), a mimo to po dziesięciu tygodniach jej obowiązywania wypowiedział ją, a w istocie próbował ją rozwiązać ze skutkiem na koniec bieżącego miesiąca (czyli z kilkunastodniowym wyprzedzeniem). Powołał się przy tym na nieuzasadniony zarzut zatajenia istotnej informacji, że skutki pozycjonowania mogą być odczuwalne dopiero po kilkunastu tygodniach, co stanowi znaczny okres umowy. Tymczasem z umowy wynika, że pozwany płacił tylko za, ogólnie mówiąc, dobre wyniki pozycjonowania (pozycja 10 lub lepsza), gdyby więc przez kilkanaście tygodni wyniki były faktycznie niższe, to choć cel umowy nie zostałby osiągnięty, to jednak pozwany nie ponosiłby z tego powodu żadnych kosztów. W istocie więc tak sformułowane wypowiedzenie nie tylko jest niezgodne z umową (bezprawne), ale w istocie stanowi pretekst do wycofania się z umowy tylko dlatego, że nie spełniła ona oczekiwań pozwanego. Jak wynika z korespondencji e-mailowej, pozwany nie odczuł zainteresowania swoją ofertą. Niemniej, brak oczekiwanego efektu umowy mieści się w granicach ryzyka gospodarczego. Nie można kontrahentowi czynić z tego powodu zarzutów, ani zrywać umowy, o ile tylko kontrahent ten swoją część umowy wykonał należycie, a jedynie rynek nie zareagował na to w sposób oczekiwany (k. 45 – „zainteresowanie zero plus faktura VAT na ponad 400,00 zł do zapłaty”). Pozwany nie wykazał, że powód wadliwie wykonał umowę. Jeśli zaś pozwany nie rozumiał, że na wyniki pozycjonowania należy pewien czas odczekać, to brak tej świadomości nie spowodował u niego żadnych kosztów, bo za wyniki gorsze od 10 miejsca i tak nie płacił. W jednym z maili pojawia się stwierdzenie, że dla pozwanego istotne są miejsca w pierwszej trójce lub piątce (k. 46). Tego jednak w umowie nie zawarł. Zawarł umowę na miejsca do dziesiątego włącznie, co mieści się w zakresie swobody umów.

Należy podkreślić, że Sąd nie poczynił ustaleń, kiedy pozwany został poinformowany, że na wyniki pozycjonowania trzeba poczekać – dopiero w mailu z września 2012 r., czy wcześniej, ponieważ nie ma to znaczenia w sprawie. Nie jest to czynnik decydujący o ważności umowy ani przesłanka determinująca skuteczność lub termin wypowiedzenia umowy. W sprawie nie zaszła też potrzeba badania wad oświadczenia woli (uchylenia się od skutków oświadczenia woli), ani przesłanek z art. 492 k.c., zgodnie z którym jeżeli uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym, strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. To samo dotyczy wypadku, gdy wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie miałyby dla drugiej strony znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce. Pozwany nie powoływał się na te okoliczności. Nie zastrzeżono też w umowie prawa do odstąpienia od umowy na wypadek niewykonania zobowiązania w określonym terminie, ani nie wykazano, że z uwagi na cel umowy wiadomy powodowi albo właściwość zobowiązania wykonanie umowy (rezultat pozycjonowania) po określonym terminie nie miałyby dla pozwanego znaczenia.

Wreszcie, pozwany twierdził, że zawarł umowę jako emeryt, a nie przedsiębiorca. Wskazywane frazy, odwoływanie się do konieczności „przyjrzenia się branży”, informacja o „odstąpieniu domeny byłemu pracownikowi” i oczekiwanie efektu gospodarczego świadczą o tym, że umowa została zawarta w celu związanym z działalnością gospodarczą, czy to planowaną, czy prowadzoną. Cel, w którym pozwany zawarł z powodem umowę, z pewnością nie był „konsumencki”: w świetle art. 221 k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Dla ważności umowy nie ma jednak znaczenia, czy zawarł ją przedsiębiorca, czy konsument.

Co do daty zaś wystawienia faktury, fakt że powód nie wystawił jej ostatniego dnia obowiązywania umowy nie powoduje jakiegokolwiek umownego prekluzji, czyli wygaśnięcia zobowiązania. Powód wykonał nienależycie swoje uprawnienie, bowiem wystawił fakturę z opóźnieniem, ale efektem tego nie jest brak uprawnienia w ogóle, a jedynie brak uprawnienia do odsetek za czas sprzed wymagalności świadczenia. Innymi słowy, skoro powód wcześniej się o to świadczenie nie upomniał, to utracił część odsetek, których potencjalnie mógłby żądać, gdyby wystawił fakturę ostatniego dnia umowy.

Podsumowując, umowa została rozwiązana przed upływem okresu, na jaki została zawarta, a zatem powód może żądać od pozwanego spełnienia świadczenia zastrzeżonego w umowie na wypadek zaistnienia tej okoliczności. W myśl art. 353 § 1 k.c. zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić.

Wobec powyższego Sąd uznał za zasadne roszczenie główne powoda i zasądził na jego rzecz kwotę 2.418,18 zł.

Żądanie zasądzenia odsetek uzasadnia treść przepisu art. 481 § 1 i 2 k.c., według którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności, a jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Odsetki zasądzono od dnia 07 maja 2013 r., a nie zgodnie z żądaniem pozwu. Zgodnie bowiem z § 4 ust. 3 umowy „wszelkie wynagrodzenia” miałyby być płatne 14 dni, a nie 7 dni od dnia wystawienia faktury. W ocenie Sądu ryczałtowy zwrot kosztów mieści się w pojęciu „wszelkich wynagrodzeń” należnych z umowy. Gdyby chodziło tylko o wynagrodzenie za usługę pozycjonowania, a nie o inne świadczenia pieniężne należne powodowi z umowy, użyte zostałoby określenie, że „wynagrodzenie będzie płatne...”. Odwołanie do „wszelkich wynagrodzeń” wskazuje, że chodzi o świadczenia w szerokim znaczeniu. A zatem za okres od dnia 30 kwietnia 2013 r. do dnia 06 maja 2013 r. roszczenie odsetkowe zostało oddalone. Fakturę bowiem wystawiono w dniu 22 kwietnia 2013 r., więc 14-to dniowy termin upłynął dnia 06 maja 2013 r., zatem odsetki są należne dopiero od dnia 07 maja 2013 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało do wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Pozwany przegrał proces niemal w całości, powód zaś uległ tylko co do kilku dni odsetek, dlatego też Sąd obciążył pozwanego całością kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przez powoda składają się: opłata od pozwu (100,00 zł), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym (600,00 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Zatem łącznie koszty te wyniosły 717,00 zł i taką kwotę należało zasądzić na jego rzecz od pozwanego.

Dlatego orzeczono jak w sentencji.

SSR Natalia Zientara

Sygn. akt XVI GC 2786/14

W., 12 listopada 2015 r.

ZARZĄDZENIE

1. (...),

2. (...)

(...)

(...)

SSR Natalia Zientara